

Skangur, Hej kochanie!

Gdzieś, na końcówkach rzęs
Zabłąkany masz lekki, ciepły sen
O czym marzysz w nim
Dał bym wiele by wiedzieć, znać
No gdzie, gdzie zostawiasz je
Ślady swoich stóp, gdy nad ranem wracasz tu
Tak niewinna jak, płatki sniegu gdy porozwiewa wiatr
ref.:

Hej, Kochanie, co się stanie
Jaki fortel, kruczek
Jakich znów użyjesz sztuczek
W teojej głowie masz gotową już opowiedź
Nie ma sprawy, czym rozpuścisz me obawy
JAk, jak powiedzieć ci
Ile czarnych chwil, muszę przeżyć gdy
Inny facet zna, ciebie lepiej niż
chciałbym ja

No cóż, jeden uśmiech twój
wymazuje już, ponad twym imieniem cień
Kiedy mówią tak;
Jesteś łatwa jak
łatwa jak poranek, wolny dzień
ref.;

Hej, kochanie....
hej, kochanie, co się stanie
jaki fortel, kruczek
jakich znów użyjesz sztuczek
W twojej głowie masz gotową już opowiedź
Słucham, nadstawiam ucha...
Daleko jeszcze mam, do rajów bram
gdy znikasz gdzieś
nie runie świat o nie(?)
w dzień kiedy już powiem dosyć!
Ref.; (x2)